Rok III Nr 11/12. 12. 5. 48



ST. WYSPIAŃSKI — "CARITAS"

ZNAK

"ZNAK"

Dwutygodnik Katolicko - Społeczny

Rok III. Lund, dnia 12 czerwca 1948 r. Nr.11/12.

Obrady Uchodźctwa Polskiego w Szwecji.

W dniach 16 i 17 maja br. odbyło się w Sztokholmie posiedzenie przedstawicieli organizacji, wchodzących w skład Rady Uchodźctwa Polskiego w Szwecji. Rozpatrzenie szeregu aktualnych spraw było istotnie potrzebne, - poprzednie bowiem posiedzenie Rady miało miejsce we wrześniu ub. roku, z doświadczenia zaś wiadomo, jak wiele spraw bieżących wymaga wspólnego załatwienia. Po dwudniowych obradach zakończono ustalony program i delegaci poszczególnych organizacji powrócili do swoich środowisk z uczuciem zadowolenia z osiągnięcia - mimo szczególnie trudnych warunków pracy na naszym terenie - pewnych konkretnych rezultatów.

I.

Sprawy bieżące, usprawnienie działalności agend Rady, aktualne potrzeby polskie w Szwecji, wymagające rozważenia i przedyskutowania wypełniły część pierwszą obrad.

Sprawy stypendialne i pomocy młodzieży szkolnej stały się przedmiotem ożywionej dyskusji. Wskazywano na pewne braki w metodzie rozdzielania stypendiów, w związku z czym zaproponowane zostały konkretne wskazania celem usprawnienia działania w tej dziedzinie, włącznie wytycznych dla specjalnego regulaminu, w ramach którego zarówno Sekcja Oświatowa Polskiego Komitetu Pomocy jak i Prezydium Rady załatwiać będzie sprawy przyznawania stypendium. - Z uwagi na to, że uzyskane przez Prezydium Rady fundusze na pomoc dla uczącej się młodzieży, nie wystarczą - wobec dużej liczby korzystających ze stypendiów - na dłuższy okres czasu, i wobec braku w tej chwili konkretnych nadziei na jakieś możliwości zdobycia dalszych funduszów, podkreślano bardzo mocno konieczność ograniczenia, z nowym rokiem szkolnym, pomocy i zabezpieczenia jej w pierwszym rzędzie dla kończących studia, a ponadto dla wykazujących istotne wzgl. najlepsze wyniki naukowe. - Wprowadzony przez Radę system pożyczek, zwrotnych po ukończeniu studiów, ma uchronić fundusz stypendialny od wyczerpania i przez odnawianie go zwrotem pożyczek, umożliwić udzielanie pomocy dla rozpoczynających studia.

Złożono także sprawozdanie z wydatkowanych sum i pomocy finansowej, udzielonej uczniom b.gimnazjum polskiego w Vikingshill, którzy obecnie po przejściu odpowiednich kursów, składają egzaminy maturalne.

Polski Fundusz Społeczny i akcje zbiórek pieniężnych znalazły się również na porządku obrad. W tej mierze z zadowoleniem stwierdzono dużą ofiarność społeczeństwa polskiego w Szwecji, szczególnie na cele charytatywne. Zaznaczyła się ona zwłaszcza w akcji Pomocy na rzecz Dziecka Polskiego w Kraju, prowadzonej przez czasopismo "Znak" /w czasie od 15 grudnia 1946 r. - 1 czerwca 1948 r. zebrano sumę 5.970.11 koron, a ponadto "Wiadomości Polskie" zorganizowały w okresie Bożego Narodzenia 1947 r. transport ponad 1.000 kg. zabawek dla dzieci w Kraju/, pomocy chorym rodakom, przebywającym w szpitalach i sanatoriach w Szwecji, prowadzonej przez Związek b.Więźniów politycznych w Stockholmie /akcja zbiórkowa prowadzona dwukrotnie przyniosła każdorazowo ponad 2.000 koron/, pomocy "Sybirakom" - b.żołnierzom A.K., którzy powrócili ze Sybiru do Kraju ze

z zrujnowanym zdrowiem /- akcja prowadzona przez SPK. przyniosła do tej pory sumę 3.023.26 koron/ oraz pomocy na cele duszpasterstwa polskiego w Szwecji, cele prasowe itp. - Na Polski Fundusz Społeczny przy Radzie Uchodźctwa zebrano po dzień 30 kwietnia br. sumę 2.911.60 koron i 10 dolarów, z czego na cele kulturalno-oświatowe i świetlicowe /m.i.na polską świetlicę w Lund/ wydatkowano kwotę 790 koron. - Przemawiano w tym punkcie za koniecznością nieustawania w akcji charytatywnej uchodźctwa w Szwecji na rzecz Kraju, niemniej jednak również za rozwinięciem akcji zbiórkowej na rzecz Polskiego Funduszu Społecznego w Stockholmie, które zaspokoić ma potrzeby kulturalno-oświatowe i świetlicowe naszego terenu - bardzo ważnego wobec istniejącego niebezpieczeństwa wynaradawiania się na obczyźnie. W wyniku dyskusji powzięto także uchwałę, że "Rozliczne inicjatywy zbiórek pieniężnych prowadzone przez Polaków na terenie Szwecji należy ująć w kontrolę organów Rady. Wszystkie inicjatywy winny zyskać upoważnienie i numerowane listy Rady. Sprawozdanie z wyników zbiórek winno być publikowane."

Sprawozdania złożone przez przedstawicieli poszczególnych organizacji, wchodzących w skład Rady, wykazały poważne wyniki swej działalności w porównaniu z dotychczasowym stanem. Znajdą one jeszcze wyraz swój na łamach naszego pisma. Również potrzeba zrzeszania się zaznaczyła się w powstaniu nowych kół wzg. ożywieniu działalności dawnych środowisk m.i. w Göteborg, Lund, Hälsingborg, Landskrona, Stockholmie.

Sekretariat Rady urzędował dzień w dzień i służył znaną ogółowi pomocą prawną w sprawach paszportowych, wizowych, emigracyjnych itp.

II.

W dziedzinie ujednolicenia życia organizacyjnego na terenie Szwecji i zharmonizowania działalności uczyniono w czasie obrad Rady duży krok naprzód. Przedstawiciele Związku Polaków, Związku b.Więźniów oraz SPK. uzgodnili między sobą wytyczne nowego "Związku Polaków" z siedzibą władz centralnych w Stockholmie. Według tych wytycznych, podstawową komórką życia polskiego w Szwecji ma być w każdej miejscowości "Koło Polaków", skupiające wszystkich Polaków. Zawiadywanie świetlicą, biblioteką, i wszystkie sprawy lokalne o charakterze reprezentacyjnym itp. koncentrują się w Kole. W każdej miejscowości mogą istnieć i działać ponadto organizacje polskie o charakterze specjalnym, jak Koła SPK., Harcerze, Zrzeszenie Studentów, "Caritas" itp. - Przedstawiciele tych organizacji winni zasiadać w zarządzie Koła Polaków celem możliwości uzgadniania całokształtu działalności w danej miejscowości. Każde Koło wybiera delegata na Zjazd Ogólny przedstawicieli Kół - w ten sposób delegaci z istniejących w każdej miejscowości Kół Polaków, reprezentować będą w sposób demokratyczny na Zjeździe ogół Polaków przebywających w Szwecji. Na Zjeździe takim ma być wybierane 7 osobowe Prezydium z zadaniem reprezentacji i kierownictwa ideowego, a ponadto wybrany także Zarząd Związku Polaków z zadaniem kierowania życiem wewnętrzno organizacyjnym /imprezy, urządzanie świetlic, składki itp./.

Rada Uchodźctwa przyjęła z radością ten projekt i uchwaliła iż złożona z przedstawicieli organizacji, Zw.Polaków, Zw.Więźniów, SPK. - Komisja Statutowa - działać ma jako Komitet Organizacyjny Związku Polaków pod przewodnictwem Prezydium Rady Uchodźctwa. - W tej chwili zatem do ogółu Polaków w każdej miejscowości na terenie Szwecji - należy tworzyć Koła Polaków i nie czekając na inicjatywę zgóry , kłaść podwaliny pod silną i świadomą swych zadań organizację całego uchodźctwa na naszym terenie.

Rada uchwaliła powiększyć skład osobowy swego Prezydium z 3 do 5. i wchodzą do niego pp.Min.H.Sokolnicki, jako prezes Rady oraz E.Huszczo, B.Kurowski, M.Lisiński, F.Stefaniek - jako członkowie, pp.gen.Przyjałkowski i J.Koba jako zastępcy.

Ks.Dr.Józef Pastuszka
prof.Kat.Uniw.Lubelskiego

Miłość jako "Eros" i jako "Caritas".x/

/kilka uwag psychologicznych na tematy metafizyczne/

Różnicowanie się światopoglądów na materialistyczny i spirytualistyczny występuje nie tylko w dziedzinie teoretyczno-poznawczej, ale i w sferze działania, w postawie życiowej, a mainowicie w odmiennym pojmowaniu i przeżywaniu miłości, która jest powszechnym przejawem życiowym jestestw świadomych, ale płynie niejednakowym łożyskiem i przybiera różny kierunek. Jest samolubna i zaborcza, a wtedy poniża i deprawuje człowieka, a bywa też społeczna, ofiarna i uduchowiona, która człowieka uszlachetnia i rozwija.

I.

1.Miłość polega na upodobaniu powstałym w zetknięciu się z dobrem i na ciążeniu ku niemu, celem wytworzenia jakiejś wspólnoty. Przedmiotem miłości jest zawsze jakaś wartość, dobro, które może zaspokoić nasze potrzeby i dlatego jest pożądalne, rozbudza przyjemne uczucia i często skłania do działania.

Analiza miłości, uczucia tak potężnego w działaniu a uniwersalnego w zasięgu, wykazuje charakterystyczne elementy, których rola w całości jest niejednakowa, a wzajemny ich do siebie stosunek i przewaga jednego z nich decyduje o charakterze miłości. Już sama postawa poznawcza toruje drogę określonemu rodzajowi miłości. Dobro budzi podziw, szacunek, jest znane i uczuciowo przeżywane a jednocześnie jest czymś tajemniczym, kryjącym w sobie jeszcze inne możliwości i otwierającym nowe perspektywy dzięki związkom zachodzącym z innymi wartościami. Zależnie od swej postawy poznawczej człowiek ustosunkowuje się do dobra jako do przedmiotu miłości - albo zaborczo, bezwzględnie, w oderwaniu od związków z całością, albo liczy się z wyższym porządkiem i w przedmiocie miłości wyczuwa jeszcze inne wartości oprócz tych, jakie są wprost uświadamiane.

Te dwa typy miłości występujące w wielu postaciach i o różnym nasileniu w życiu, znalazły również swój ciekawy wyraz w historii pojęć moralnych, w pojęciu miłości jako Eros / ale nie w znaczeniu pożądania płciowego / i jako Caritas.

2.Plato w swym nieśmiertelnym "Sympozjonie" głosił, że Bóg posiada tajemniczą siłę przyciągania ku sobie wszechrzeczy i uszczęśliwiania ludzi, jeżeli ci pójdą za jego głosem przemawiającym przez ich popędy. Tę siłę przyciągania nazwał Plato "Erosem", który wcielony w piękno, pociąga najpierw swą zewnętrzną formą, by przez nią umysł ludzki zrozumiał duchową ideę piękna........

Byłoby wszakże błędem platoński Eros, sformułowany w duchu starogreckiego intelektualizmu zacieśniać wyłącznie do sfery poznania. Eros - to

---

x/ Z Artykułu pod tym tytułem zamieszczonego w wychodzącym w Krakowie miesięczniku "Caritas" organie Krajowej Centrali Caritas - wyjęliśmy/z braku miejsca na łamach "Znaku"/jedynie treść najistotniejszą. Podkreślenia red. "Znaku". -

tęsknota bytu niedoskonałego za doskonałością, skończonego za nieskończonością, bytu względnego za Absolutem, doczesnego za wiecznym, a tego co ziemskie za Bogiem. Jest on tęsknotą duszy za jej odwieczną ojczyzną.

....

A jednak miłość jako Eros wyrasta niejako z pobudek egoistycznych, bo dąży do zaspokojenia własnych potrzeb podmiotu i do celu zmierza bezpośrednio z wykluczeniem osobistej ofiary, czy działania na rzecz innych.

II.

I.Chrześcijaństwo wprowadziło nowe pojęcie miłości, obce światu starożytnemu, miłości ofiarnej, nazywanej "Agape" / od uczty religijnej praktykowanej w pierwszych gminach chrześcijańskich /, albo "Caritas". Nosi ona na sobie cechy religijne. Miłość człowieka ku Bogu występuje tu jako echo miłości Boga ku człowiekowi, jako odpowiedź, którą człowiek daje Bogu na jego wezwanie miłosne. Momentem istotnym jest nie to, że człowiek kocha Boga jako dobro najwyższe, ale że Bóg kocha człowieka. "W tym jest miłość - czytamy w pierwszym liście św. Jana IV, 10. - nie jako byśmy my umiłowali, ale iż on pierwszy umiłował nas i posłał Syna Swego ubłaganiem za grzechy nasze". Bóg jest więc nie tyle przedmiotem ile podmiotem miłości.

2.Chrześcijańska "Caritas" była czymś nowym, rewolucyjnym, co wykraczało poza starożytne Eros i zdynamizowało pojęcie miłości. Eros bowiem oznaczał ciążenie tego, co niedoskonałe ku doskonałemu, a co biedne i słabe ku silnemu i bogatemu. Bóg w ujęciu filizofii starogreckiej - to odwieczny nieruchomy motor, który wszechświat porusza.....Zaś Bóg chrześcijański, - to kochający Ojciec, to także Syn Boży, który zstąpił na ziemię i umarł na krzyżu dla człowieka, co było w rzeczy samej "zgorszeniem dla Żydów, a głupstwem dla pogan". Miejsce dawnego "motoru" wszechświata zajął "Ojciec Niebieski" , który stworzył świat z miłości i najwyższą, bo ofiarną miłością darzy człowieka........

3.Miłość chrześcijańska nie zwraca się ku temu, co wielkie, bogate, piękne, ale jest miłością przepojoną poświęceniem i ofiarą, miłością ku temu, co małe, biedne, nieszczęśliwe, co potrzebuje pomocy. Wyrasta ona również z instynktów naturalnych /miłość macierzyńska, miłość ojczyzny/, ugruntowana jest więc w dynanice czynności psychicznych, ale swoje uzasadnienie i dostojeństwo czerpie ze źródeł religijnych. Jest ona przedłużeniem miłości Bożej, która przecież zwraca się wdół ku światu, ku człowiekowi i skłania go ku biednym, ku chorym, nieszczęśliwym i grzesznym.

Na tym polega ta dziwna d i a l e k t y k a miłości: im większy jest dystans pomiędzy człowiekiem zdrowym, bogatym, cnotliwym, a chorym, biednym, nieszczęśliwym, tymbardziej człowiek " posiadający " będzie się poczuwał do niesienia pomocy " potrzebującemu ", podobnie jak Bóg pośpieszył na ratunek człowiekowi, ponosząc nawet śmierć na krzyżu......

4.W świetle tej nowej idei miłości innym ukazuje się człowiek. Dopiero wtedy zarysowują się wieczne pierwiastki jego istoty, a "boża iskra" w jego duszy jaśniej rozbłyska. Caritas każe dopatrywać się w człowieku "obrazu i podobieństwa Boga", a braterstwa ze wszystkimi ludźmi. Jest on wartością zrodzoną z miłości Bożej, tej samej miłości, która w dobrej miłości ludzkiej nadal pulsuje, przez nią przebija i do czynu wzywa. Każdy człowiek jest apelem miłości Bożej, tym żywszym, im biedniejszym jest człowiek, bo wtedy odzew pulsującej miłości Bożej jest głośniejszy. Jakżeż

wymowna jest pod tym względem ewangeliczna scena z cudzołożnicą! Dziwne też, a przecież w świetle tej ofiarnej miłości zrozumiałe są kryteria wartościowania, jakie stosował Chrystus Pan, który kapłanom żydowskim rzucił te słowa: "Zaprawdę powiadam wam, iż celnicy i wszetecznice uprzedzą was do królestwa Bożego" /Mat.2L,31./.

5.Taka miłość znajdowała swój czynny wyraz w m i ł o s i e r d z i u. Ze współczucia dla nędzy człowieka i umiłowania jego nieśmiertelnej duszy, Syn Boży stał się człowiekiem i wyniszczył siebie, " będąc posłusznym aż do śmierci krzyżowej". Gdy jawnogrzesznicy przebaczył a z faryzeuszami i celnikami obcował, gdy trędowatych uzdrawiał, a chromym i ślepym zdrowie przywracał, gdy upadłych na duchu podnosił i nad grzesznikami się litował, to zawsze miłosiernym się okazywał. "Dałem wam przykład, abyście i wy podobnie czynili" - ten testament Kościół wiernie później wykonywał. Głosił ewangelię a zarazem budował szpitale, ratował ducha, ale pamiętał i o nędzy materialnej, był surowy i wymagający, a zarazem łagodny, cierpliwy i przebaczający " nie tylko siedem, ale i siedemdziesiątsiedem razy".

6.Miłość jako Caritas ma oblicze chrześcijańskie. Nie znała jej starożytność, której nawet etyka najdoskonalsza, jaką była etyka stoicka, nie znała współczucia i miłosierdzia. Była surowa, bezwzględna i gardziła litością.

We współczesnych zmaterializowanych faszystowskich systemach totalistycznych również nie ma miejsca na miłość ofiarną, na Caritas. Jeżeli na człowieka patrzy się tylko jako na cząstkę materii, na kółko w maszynie państwowej, to kryterium jego oceny może być tylko korzyść, interes osobisty czy społeczny. Człowiek uważany jest wówczas jako siła robocza, czy mięso armatnie, ale nie jako wartość sama w sobie. Dopiero spojrzenie na niego jako na istotę duchową, będącą " obrazem i podobieństwem Boga", która, zmierzając do celów ponadziemskich, jest istotą potencjalną, musi się rozwijać, udoskonalać, a życie społeczne i państwowe stanowią to naturalne środowisko, w którym ona musi żyć i są środkami do osiągnięcia wyższych celów, - takie ujęcie prowadzi do zrozumienia ducha ludzkiego i płynących stąd nakazów miłości.

Miłość ofiarna, Caritas, to przejaw tego dziwnego prawa ducha, który do swego rozwoju dąży przez samowyniszczenie i poświęcenie, który pracując i poświęcając się dla innych, sam się rozwija i bogaci. Historia wykazała, że w stosunkach osobistych i społecznych najbardziej konstruktywnym i twórczym elementem okazała się miłość, a to rodzi się ze zrozumienia, że człowiek kryje w sobie wartości duchowe, które znajdują się w stanie potencjalnym i tylko przez okazaną bliźniemu miłość mogą być na jaw wydobyte i że okazując innym miłość nie tylko im świadczymy dobro, ale i sobie samym. Miłość więc jest prawem życia duchowego i warunkiem rozwoju człowieka. Jeżeli zostanie usunięta ze stosunków międzyludzkich, to jej miejsce zajmie interes i nienawiść, które wcześniej czy później doprowadzi do wyniszczenia człowieka. Hitleryzm wykazał, do czego prowadzi zmaterializowany faszystowski pogląd na człowieka. Człowiek uważany jedynie za cząstkę materii, czy istotę biologiczną mógł być traktowany pod kątem fałszywie pojmowanych, krótkodystansowych interesów narodowych, rasowych czy partyjnych z wielką szkodą dla swojego ducha. Negacja ducha w człowieku prowadzi do upadku samego człowieka, bo do poddania go innym prawom, godzącym a przynajmniej nieodpowiadającym jego naturze duchowej.

Przyszłość świata będzie zależała od tego, czy prawa ducha zostaną uszanowane i czy miłość będzie regulowała stosunki społeczno-państwowe, czy też człowiek zostanie uznany tylko za istotę materialną i poddany biologicznym prawom życia, prawu przemocy i wzajemnego wyniszczenia słabych przez silnych.

"Caritas" Nr.26/47.

Maria Kamińska
/Osby/

Kapliczka.

/Wspomnienie z drogi na Czarnohorę
w czerwcu/

W cichej dolinie kilka chat
Tuli się do stóp wzgórza
I łąka niby jeden kwiat,
W blaskach słońca się nurza.

Szum wichrów płynie z wielkich gór,
Odwieczna pieśń strumieni -
A wtórzy im prastary bór,
W wiosennych szat zieleni.

A ponad drogą, co wśród chat
Szarą wstęgą się wije,
Chrystus w ten biedny patrzy świat,
Który w dolinie się kryje.

W nędznej kapliczce Chrystus Pan,
W swej szacie purpurowej,
Bolesną głowę, pełną ran
W koronie skrył cierniowej.

U tej kapliczki której krzew
Litośnie podparł ściany,
Dziecięcy słychać codzień śpiew
I grają wichru organy.

A wieńce, drobną wite ręką,
Kapliczki zdobią wrota
I codzień przed tą Bożą Męką
Klęka z ufnością biedota.

Zaś Chrystus patrzy w cichy świat,
Który w dolinie się kryje
I błogosławi każdy kwiat,
I wszystko, co cierpi i żyje.

= + = + =
= + =
=

Wiadomości ze świata katolickiego.

Ojciec św. Pius XI. ogłosił encyklikę w sprawie pokoju, nawołującą katolików całego świata do modlitw na intencję pokoju, a zwłaszcza ustania wojny w Palestynie. "Serce nasze - mówi Papież w swym orędziu - patrzy z niepokojem na miejsca święte w Palestynie, gdzie pokój od dłuższego czasu jest zakłócony i gdzie codziennie giną ludzie i powstają ruiny. Palestyna jest miejscem drogim dla każdego cywilizowanego człowieka, ziemią , która była źródłem natchnienia dla narodów świata."

Nowoczesny Apostół, Jezuita Ks. Lombardi nabrał w ostatnich tygodniach dużego rozgłosu we Włoszech. Objeżdża on miasta i okręgo przemysłowe na północy Włoch i wygłasza płomienne przemówienia do tłumów robotników. W Trieście przemówienie jego na placu przed kościołem Św. Antoniego zgromadziło 15 tysięcy ludzi. W przemówieniach swych ks. Lombardi wzywa chrześcijan do czynnej postawy wobec wroga Kościoła, którymi są, według słów jego, przedewszystkiem komunizm i egoizm bogatych. /Chip/

W Ameryce nie wolno wyświetlać filmu "Monsieur Vincent" - Cieszący się niesłabnącą popularnością francuski film katolicki osnuty na tle życia i działalności św. Wincentego a Paulo, spotkał się z zakazem wyświetlania go na ekranach Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. za "tendencje komunistyczne". Ciekawe, że za "żelazną kurtyną" film ten oceniono jako pochwałę burżuazji i kapitalistycznego porządku.

W Paryżu uruchomiono główne biuro międzynarodowej katolickiej pomocy nieszczęśliwym dzieciom.

Wiadomości polskie z terenu szwedzkiego.

= + = + = + = + = + = + = + = + = + = + =

Porządek nabożeństw dla Polaków jest następujący: w Jönköping - 13 czerwca br. o godz. 10 Msza św., poczem poświęcenie pomnika ofiar niem. obozów koncentracyjnych; w Norrköping - dnia 20 czerwca br.; w Bångbro - dnia 24 czerwca br.; w Åtvidaberg - dnia 27 czerwca br.
W Lund dnia 13/VI. o godz. 11.; w Kristianstad - dnia 20/VI. o godz. 11.
W Landskronie - dnia 13 bm. o godz. 11. i Billesholm o godz. 17.
W Hälsingborg - dnia 20 bm. o godz. 12.30 oraz w Perstorp tegoż dnia o godz. 19; w Oskarström o godz. 10.30 w dniu 27 bm.; w Hälsingborgu dnia 4/VII. o godz. 11. oraz 11/VII. o godz. 11.
W Oskarström - dnia 13/VI. o godz. 10.30; w Halmstad tegoż dnia o godz. 18; W Strömsnäsbruk - dnia 13/VI. o godz. 9.30 oraz w Ljungby - dn. 13/VI. o godz. 15. W Oskarström - dnia 20/VI. o godz. 10.30; w Harplinge - w sobotę dnia 26./VI. o godz. 19.; w Varberg dnia 26/VI. o godz. 14.
W Halmstad dnia 27/VI. o godz. 18; w Oskarström dnia 27/VI. o godz. 10.30; W Falkenberg dnia 27/VI. o godz. 10.
W Oskarström dnia 4 lipca br. o godz. 10.30, oraz w tymże dniu w Reftele o godz. 7.30 i w Gislaved o godz. 10.

Związek małżeński zawarli w kościele katolickim pp.: 1/Zygmunt Józef Traczowski-Moczułkowski i Jadwiga Kiełbińska; 2/Bogdan Wilhelm i Bronisława Michalska; 3/Andrzej Benkarcik i Małgorzata Pawlikowska; 4/Antoni Kubiles i Zofia Budrikajte; 5/Tadeusz Bak i Sara Feterman; 6/Czesław Marciniak i Czesława Kempińska; 7/Antoni Naskręcki i Stanisława Słomkowska; 8/Grzegorz Domenskij i Weronika Dobrowolska; 9/Andrzej Dobrowolski i Anna Mazurkiewicz; 10/Karl Emil Leonard Tornquist i Magdalena Franciszka Twardowa; 11/Stanisław Witkowski i Eugenia Skowrońska; 12/Henryk Miedziejewski i Maria Stasiowska; 13/Marian Dulas i Janina Paciorek; 14/Wiesław Maciejko i Janina Landowska; 15/Józef Drwięga i Leokadia Węglińska; 16/Lars Ivar Fredrikson i Antonina Zygmunt. - Nowożeńcom "Szczęść Boże".

Urodzenia i chrzty: 1/Krystyna Anna Śliwińska; 2/Anna Jadwiga Dorocińska; 3/Henryka Zofia Zacheja; 4/Karol Sven Wojciech Kruszelnicki; 5/Urszula Aleksandra Chłód; 6/Andrzej Zbigniew Pawłowski; 7/Jan Kwolik; 8/Barbara Wieloch; 9/Roman Witkowski; 10/Barbara Julia Benkarcik; 11/Leszek Ludwik Majta; 12/ Iwona Danuta Forsberg; 13/Jan Edward Mazurek; 14/Waldemar Kowalski; 15/Urszula Maria Dulas; 15/Zbigniew Zenon Marciniak; 16/Barbara Liljan Fransson; 17/Jerzy Tadeusz Zakierski; 18/Teresa Krystyna Tomaszewska;

Dzieci polskich w parafii Hälsingborg w wieku do lat 3. jest obecnie 62.

Ks. kapelan Czesław Chmielewski podaje tą drogą swój nowy adres: Lund Bahntorget 3. c/o dr. Björklund tel. 16095. /wejście Stora Fiskaregat. 16 óg. 1.

Zmarli na terenie Szwecji Polacy śp.: Kazimierz Młynarczyk; Tadeusz Palasik; Aleksandra Chrząszczak;

Poszukuje się Aleksandra Bercikowskiego-Makowskiego, urodz. 23.8.1920. w Ostrowcu Kieleckim, syna Konstantego i Reginy z Budrewiczów, zam. do 1940 r. w Piastowie, wywiezionego z Wilna do Niemiec 27.2.1942 r., przebywającego w obozie Hersfeld nad Menem, widzianego tam podobno w lipcu 1945 r. Poszukuje Krystyna Czerwińska, Chodaków k/Sochaczewa ul. Młynarska 1. - Zgłoszenia wiadomości o poszukiwanym kierować należy do Zw. b. Więźn. Polit. w Stockholmie, Box 5025.

"Cudowny Medalik" Matki Boskiej Niepokalanego Poczęcia wysyła za zwrotem znaczka pocztowego 0.30 kr. Kazimierz Zamysłowski, Domnarvet, Box 4301. /Borlänge/.

W Turnieju na rzecz Pomocy Dziecku Polskiemu w Kraju, wpłacili ostatnio w redakcji "Znaku" pp.:

Koło Polaków w Västerås 25,00 kr.
Basia Wieloch - Lund 3,00 " wzywając Haneczkę Kurowską i Januszka Krajewskiego
Haneczka Kurowska - Lund 3,00 " " Tadzia Międzybrodzkiego, Rysia Petka i Eryka Weytkę.
Ludomira Kurowska 10,00 wzywając p.Józefa Nowaczyka.

Jak widzimy w dzisiejszym numerze "Znaku" do Turnieju Pomocy Dziecku w Kraju, stanęły najmniejsze dzieci polskie w Szwecji. Pragną one, by cała dziatwa polska w Szwecji pospieszyła ze skromnym datkiem dla dzieci w Ojczyźnie. A że dzieci szczęście wnoszą do Turnieju, świadczy Wielki Dar, jaki na parę godzin przed wydaniem tego numeru został zaawizowany redakcji. Mianowicie:

Pan H A R R Y W E N N E R L U N D z Borås pisze nam, co następuje:

Redaktionen av "Znak" - Lund.

På uppmaning av kanslichef F.Stefaniak, Polska Flyktingrådet i Stockholm, har jag idag översänt en del varor enl.bifogade. Varorna torde vänligen fördelas till behövande polacker. Samtliga varor är en gåva från undertecknad. Med utmärkt högaktning /-/Harry Wennerlund. Borås den 7/6.48.

Varuförteckning:	600 par Gummi-babybyxor	à kr.	3.-	1.800.-
	34 styck Herrkappor		50.-	1.700.-
	5 st. Damkappor		40.-	200.-
	10 styck " do plastic		18.-	180.-
	4 st. Barnkappor		20.-	80.-
	400 st. Badmössor		2.-	800.-
	48 st. Regnhuvor		2.-	96.-
	761 st.Kem.tekn.varor sort.		2.-	1522.-
		Kronor		6.378.-

Wspaniały ten dar o wartości przeszło 6.000 koron, jakby Bożą ręką kierowany, zdążył do numeru "Caritasowego" naszego pisma, by ucieszyć naszych czytelników i przyjaciół Turnieju Pomocy Dziecku.- Na ręce szlachetnego ofiarodawcy redakcja wystosuje specjalnie serdeczne podziękowanie, natychmiast po odbiorze przesyłki. Również p.konsulowi Stefaniakowi redakcja składa serdeczne "Bóg zapłać".

Wkład Uchodźctwa Pol. w Szwecji
= + = + = + = + = + = + = + = +=
do akcji Pomocy Dziecku w K r a j u.

Według sprawozdania kasowego, sporządzonego na posiedzeniu Komitetu Pomocy Dziecku Pol. w Kraju, jakie odbyło się w czerwcu br. w Lund pod przewodnictwem Ks.kapelana Chmielewskiego - Polacy w Szwecji zebrali, za pośrednictwem "Znaku" w czasie od 15 grudnia 1946 r. do 10 czerwca 1948r. 6.011.11 koron /słownie sześć tysięcy jedynaście koron i 11/100 /. Suma ta umożliwiła Komitetowi wysłanie do "Caritasu" w Kraju 5 dużych transportów odzieży, obuwia i zabawek dla Dziecka w Ojczyźnie naszej. Wartość faktywna wysłanych rzeczy wynosi kilkadziesiąt tysięcy koron - zakupy bowiem dokonywane były po nadspodziewanie korzystnych cenach.

Wysłane transporty przedstawiały się następująco:

I. Transport odszedł 25 kwietnia 1947 r. za pośrednictwem Polenhjälpen w Malmö, do Gdyni, Ostrołęki i Szczecina. Obejmował on 17 dużych skrzyń i zawierał m.i. 200 płaszczy wełnianych wojskowych w bardzo dobrym stanie po 3.50 kr.za sztukę i 300 koszul weln. po o.50 kr. za sztukę oraz 72 sztuk odzieży i używanego obuwia, tudzież 4 skrzy-

nie zabawek. Wydatki związane z zakupem towaru i wysyłką wyniosły 1.409.90 koron. Odbiór całkowicie potwierdzono.

II. Transport odszedł w okresie Bożego Narodzenia 1947 r. również na licencję i za pośrednictwem "Polenhjälpen" w Malmö do "Caritasu" w Gdyni, Lublinie i Ostrołęce. Obejmował on 38 dużych skrzyń z zawartością, wymienioną w nr.22/47 "Znaku" str.17. m.i. znajdowało się w nim 480 wełn.płaszczy wojsk.,450 koszul męskich, 48 par obuwia,32 ubrania męskie itp. Wydatki związane z zakupem towaru oraz koszty transportu wyniosły sumę 1.432.76 koron. Dojście transportu do Centrali "Caritasu" w Gdyni potwierdzono.

III.Transport do rąk ks.Biskupa Bernarda Czaplińskiego w Toruniu, wysłany został za pośrednictwem firmy spedycyjnej w Malmö. Obejmował on m.i. 59 par bucików zakupionych na realizacji /co do reszty zob."Znak" nr.6/48./ Całkowite koszta zakupu towaru jak i wysyłki wyniosły 718.37 koron.

IV. Transport kosztował 969.50 koron + 16.50 koron czyli 986.00 koron. Zakupiono za kwotę tą i wysłano:

a/do "Caritasu" w Bydgoszczy wysłano dnia 15/4.48. dwie skrzynie z zawartością: 28 płaszczy wełn.wojsk.,10 bluz marynarskich wełn.,100 szali wojskowych,8 par butów dziecięcych, 8 par kaloszy,6 par pończoszek i różne inne rzeczy m.i. 17 piłek gumowych, oraz zabawki.

b/do Zakładu Sióstr Niepokalanek w Szymanowie k. Warszawy przygotowany jest do wysyłki transport z zawartością 12 płaszczy wełn.wojsk.,20 wełn.bluz marynarskich,13 par kaloszy i 20 par bucików, pozbieranych wśród szewców w Lund, zakupionych za cenę podzelowania.Oczekuje się na licencję celem wysyłki transportu, co nastąpi niebawem.

V. Transport odszedł ze Stockholmu i to 166 płaszczy wojsk. do "Caritasu" w Gdyni, 166 płaszczy wełn.do "Caritasu" w Ostrołęce i 158 płaszczy do "Caritasu" w Lublinie oraz 50 par obuwia wojsk./po 4 kr.para/ dla Liceum Katolickiego w Lublinie. Za płaszcze w b.dobrym stanie płacono 2.75 kr. Zakupu dokonał oraz transport wyekspediował na rachunek Komitetu w Lund, Delegat Relief Society for Poles w Stockholmie p.mgr.Zajączkowski. - Wydatki na kupno towaru i wysyłkę wyniosły 1.934.60 koron, z czego 500 koron pozostaje jeszcze do zapłacenia.Kasa bowiem została całkowicie wyczerpana, niełatwo trafiająca się okazja korzystnego bardzo kupna towaru, nakazywała wziąć towar na kredyt, w nadziei, że pozostałą do zapłacenia kwotę 500 koron rodacy w Szwecji szybko zbiorą.

Jak widać z powyższego każda wpłacona korona ma wartość kilkakrotnie większą. Dla orjentacji podajemy, że trafiają się czasami skarpety wełniane , koszule po 1 kr, koce i płaszcze po 4 kr., są to wypadki sporadyczne i duża jest konkurencja. Niechże więc ofiarność nasza stale się zwiększa i obejmuje coraz większe kręgi uchodźców polskich w Szwecji.

Podając powyższe zestawienie do wiadomości Czytelników naszego pisma i ofiarodawców - pragniemy Im równocześnie serdecznie podziękować za to, że przez zrozumienie obowiązku społecznego, ofiarę swoją i konsekwentne zasilanie funduszu Pomocy Dziecku - pozwalają zarówno redakcji "Znaku" jak i Komitetowi Pomocy Dziecku w Malmö - Lund, spełnić niewątpliwie najpiękniejsze zadanie wobec Kraju.

= o o o =

A przeto póki czas mamy, czyńmy dobrze wszystkim,

. . . . . . a najwięcej domownikom wiary!

Św.Paweł.

90 - lecie Urodzin Króla Gustawa V.

= + = + = + = + = + = + = + = + = + =

Szwecja przygotowuje się do jubileuszu 90 lecia urodzin swego króla, który przypada w dniu 16 czerwca br. -

Król Gustaw V. urodził się dnia 16 czerwca 1858 r., jako syn króla Oskara II. i Zofii, księżniczki Nassau. Na tron szwedzki wstąpił 8/12. 1907 r.

Szwecja za panowania króla Gustawa V. dzięki swej polityce uchroniła się od udziału w obydwu wojnach światowych. Ta okoliczność, jak i przeprowadzone reformy społeczne i demokratyzacja życia w Szwecji, sprawiły, że kraj ten wzniósł się obecnie na wysoki bardzo standard życia i pod względem ustroju stanowić może wzór dla innych narodów.

Hrabia Folke Bernadotte

= + = + = + = + = + = + =

pośrednikiem w walkach w Palestynie.

O.N.Z. wybrało hr.Folke Bernadotte ze Szwecji na pośrednika w walkach między Arabami i Żydami.Hrabia wybór przyjął zastrzegając sobie w prowadzeniu tej akcji zupełną niezależność od O.N.Z. - Zarówno Arabowie jak i Żydzi przyjęli propozycję hr.Folke Bernadotte, zawieszenia na cztery tygodnie walk. Zawieszenie broni rozpoczyna się w piątek 11 czerwca br.

Obywatele węgierscy zmuszeni do powrotu z zagranicy.

= + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + =

Radio Stockholmskie podało wiadomość, że na Węgrzech jednym z państw wasalnych Rosji Sowieckiej, wydano ostatnio ustawę na mocy której, wszyscy obywatele węgierscy winni wrócić w czasie do 1 lipca br. na Węgry. Ci zaś, którzy do wezwania tego się nie zastosują, nie otrzymają przedłużenia ważności swych paszportów, zostaną pozbawieni obywatelstwa węgierskiego, a majątek ich zostanie skonfiskowany. - Czy nie jest to przypadkiem pierwsza jaskółka zmuszania obywateli państw wasalnych do powrotu?

Komunikaty Rady Uchodźctwa Polskiego.

= + = + = + = + = + = + = + = + = + =

Prezydium Rady Uchodźctwa Polsk.w Stockholmie komunikuje co nast.: Władze szwedzkie przystępują obecnie do ostatecznego uregulowania sprawy paszportów uchodźców polskich w Szwecji i w związku z tym domagają się - mimo, że uchodźca już nieraz poprzednio stwierdził nawet wobec policji swój charakter uchodźczy - ponownie o wyjaśnienie rzeczywistych przyczyn, skłaniających go do odnowy rejestracji. W tym celu uchodźcy otrzymują pismo z Państwowej Komisji dla Spraw Cudzoziemców /Stat.Utl.Kommission/,za pośrednictwem miejscowej policji, wraz z polskim tłumaczeniem tekstu szw.

Ponieważ pismo to jest mylnie interpretowane przez większość uchodźców polskich, którzy rozumieją je jako wezwanie Komisji do rejestracji, Prezydium Rady Uch. stwierdza, że tak nie jest. W swym piśmie Komisja wyraża tylko życzenie obecnych władz polskich, aby wszyscy ci, którzy sami pragną posiadać paszporty polskie, rejestrowali się.

Z pisma tego wynika wyraźnie, że dotyczy ono tylko tych, którzy sami pragną posiadać obecne paszporty polskie.

W tym celu Prezydium Rady Uchodźctwa przesłało odpowiednie wyjaśnienia do wszystkich polskich organizacji uchodźczych w Szwecji i zainteresowani winni we własnym interesie zasięgnąć w razie wątpliwości informacji w miejscowych organizacjach polskich.

dokończenie na str.20. nin.numeru "Znaku"!

Święty Jan Kanty.

Wśród wielu świetlanych postaci naszego narodu, jedną z najbardziej szanowanych i szczególnie otoczonych szeregiem legend, jest postać miłosiernego profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego - św.Jan Kantego.

Niektóre szczegóły z jego życia.

Jan Kanty urodził się najprawdopodobniej dnia 23.VI.1390 r. w Malcu, inaczej Martą zwanym, tuż pod Kętami, z rodziców Stanisława i Anny. Na wielu dokumentach czytamy podpisy: Joannes Cantius, czyli "Jan z Kęt". Nazwa ta "Jan z Kęt" ma swoje uzasadnienie. Dowiedziono, że choć Jan Kanty urodził się w Malcu, to jednak krótko po przyjściu na świat, wraz z rodzicami przeniósł się do Kęt, gdzie jego ojciec otrzymał stanowisko kościelnego...W Kętach Jan spędził swe młodzieńcze lata. Tutaj też pobierał pierwsze nauki w miejscowej szkole parafialnej. A kiedy, po śmierci rodziców wywędrował do Krakowa, tradycja złączyła miejsce urodzenia z miejscem pobytu Jana w Kętach.

W r.1413 został Jan Kanty wpisany w poczet uczniów Akademii Krakowskiej. W czasie od 1421 r. do 1429 r. jest kierownikiem szkoły klasztornej w Miechowie. W r.1439 zdobywa stopień bakałarza teologii, a w r.1443 zostaje profesorem zwyczajnym teologii.

Jan Kanty był sumiennym i pracowitym profesorem. Dowodem jego pracowitości są liczne manuskrypty, które do dziś dnia posiada Kraków lub Paryż, gdzie powędrowały via Rzym zabrane przez Napoleona. W 76 tym roku życia, pożegnawszy się serdecznie z kolegami, zasnął święcie w Panu dnia 24.XII.1473 r. po swym pracowitym i bogatym w cnoty życiu. Pochowany został w kościele św.Anny w Krakowie. W kilka lat potem, kiedy odkryto jego grób, znaleziono zwłoki nienaruszone. Przeniesiono je ze czcią należną do nowego grobowca....Za wstawieniem się króla Jana III Sobieskiego, papież Inocenty XI., biorąc pod uwagę cuda i świątobliwość Jana Kantego, zalicza go do grona błogosławionych..., zaś w 1767 r. bł.Jan Kanty został ogłoszony przez papieża Klemensa XIII Świętym.

O św.Janie Kantym, patronie narodu polskiego i patriarsze uniwersytetu krakowskiego posiadamy znaczną literaturę, dotyczącą jego życia,cudów, tudzież procesu beatifikacyjnego i kanonizacyjnego. Wierszem sławił świętość i miłosierdzie Jana Kantego Wincenty Pol w utworze pt.:"Legendy o św.Janie Kantym."

Życie wewnętrzne św.Jana Kantego było bogate w szlachetne uczucia i piękne cnoty...Wśród cnót, jakie zdobiły św.Jana Kantego wyliczyć należy: 1/prawdomówność i szczerość, wyrażone pięknie w legendzie o bandytach, którzy napadli świętego, a którym oddał sam wszystkie pieniądze, nawet te , które miał zaszyte w ubraniu; 2/przedziwne umartwienie; 3/pokora i niskie mniemanie o sobie; 4/miłość bliźniego wraz z poszanowaniem cudzej sławy..; 5/niewinność, połączona z wielką bojaźnią przed wszelkim grzechem.

Cnotą jednak najbardziej wyróżniającą się i rzucającą się na pierwszy rzut oka była cnota miłosierdzia...Uczynki miłosierne - tak co do duszy jak co do ciała - uważał zawsze, jako naturalne objawy i wyraźne znaki miłości bożej i miłości bliźniego. Duchem żywej wiary ożywiony widział w ubogich i chorych samego ubogiego i cierpiącego Chrystusa Pana.

To wielkie i szczególnie odznaczające go miłosierdzie upamiętniła i następnym pokoleniom przekazała legenda.

1.Legenda o todze.

W krótkich słowach zamyka tę legendę Wincenty Pol:

Raz gdy z Kolegium śpieszył do kościoła,
Mróz był straszliwy. Patrzy, człowiek leży,
Skostniały wszystek, prawie bez odzieży,
Siność twarz całą obeszła od czoła.
Strapił się Kanty - nie było nikogo,
A więc zziębłego, co leżał nad drogą,
Jak mógł otulił własną swoją togą.

"Tak był dla nędzy ludzkiej miłosierny" - pisze Wincenty Pol. Przybywszy do kościoła - opowiada dalej legenda - gorąco się modlił, aby znalazł się ktoś, komu by mógł - po mszy św. polecić tego ubogiego. Wracając nie zastał go już w tym miejscu. Widocznie ktoś się nim zaopiekował. Toga zaś znalazła się spowrotem w pokoju. Była ona zawsze w poszanowaniu i wkłada ją corocznie każdy nowo wybrany dziekan wydziału teologicznego.

2.Powrót bez butów.

Inna legenda opowiada o drugim uczynku miłosiernym, który odsłonił miłosierne serce św.Jana Kantego i ukazał płomienną jego miłość względem ubogich. Wincenty Pol tak ją opisuje:

Wskazują jeszcze miejsca na ulicy,
W których mąż boży w miłosierdziu stawał,
I gdzie spotkawszy bosego człowieka,
Własne obuwie bez namysłu dawał:
Więc i oddawszy pośpiesznie ucieka,
Nagie swe stopy przysłoniwszy togą,
Aby to jeszcze nie gorszyło kogo;
Bo się to działo w zimie i po śniegu;
I wtedy tylko widziano go w biegu.

Św.Jan Kanty, według tej legendy zdjęty miłosierdziem na widok zziębniętego i bosego człowieka, oddał mu swe obuwie, a spuściwszy togę, ukrył swój czyn miłosierny, pośpiesznie wracając do swego domu.

3.Dzban z mlekiem...rozbity.

Niezmierna dobroć serca, która w troskach i zmartwieniach umie pocieszać, a w nieszczęściach nieść pomoc, przejawia się w legendzie o rozbitym dzbanie z mlekiem.

Legenda niesie, że św.Jan Kanty idąc przez rynek krakowski spotkał rzewnie płaczącą dziewczynę. Przyczyną jej smutku był nieszczęsny wypadek rozbicia się dzbanka z mlekiem, który niosła ze sobą, jak również obawa przed surową naganą, a może nawet karą, jaka ją czekała za tę nieostrożność. Święty do głębi serca przejęty zmartwieniem dziewczęcia stara się ją pocieszyć. Po krótkiej a gorącej modlitwie każe pozbierać rozsypane skorupy i oddaje jej dzban znów cały. Ponadto poleca w pobliskiej rudawie napełnić dzban wodą. Dokonuje się przemiana wody w mleko. W ten sposób osusza łzy dziewczęcia, które nie wie jak mu ma podziękować za tyle dobroci. Według wielu dzieł podających tę legendę o rozbitym dzbanie z mlekiem, miało to miejsce dnia 16 czerwca 1464 r.

4.Opatrzność oddaje - co Jan Kanty daje.

Pewnego dnia - opowiada czwarta legenda - kiedy to Jan Kanty jadał mięsne potrawy i siedział przy stole wraz z innymi, wszedł ubogi głodny

i prosił gorąco o ciepłą strawę. Świątobliwy i miłosierny mąż niewiele myśląc, wziął swoją porcję mięsa, którą mu w tej chwili podawano i zaofiarował zgłodniałemu żebrakowi. Wracając na swe miejsce zdziwił się niezmiernie - on sam i inni obecni - tym spostrzeżeniem, że ta sama porcja mięsa była znów na jego talerzu. Opatrzność boża - jak niesie legenda - cudem oddała to, co miłosierna dłoń człowieka podała zgłodniałemu. Od tego czasu, od tego cudownego wypadku, towarzysze Świętego, profesorowie Kolegium Większego /wtenczas wspólnie mieszkający i wspólnie biorący posiłek/ uchwalili jednomyślnie, aby na pamiątkę tego wydarzenia zapraszać do swego wspólnego stołu jednego ubogiego i nakarmić go tym, co każdy po trochu udzieli ze swych porcji. Gdy przychodził biedny do drzwi Kolegium, do sali, gdzie jedli profesorowie, służący, roznoszący potrawy, zawiadamiał najstarszego profesora, siedzącego na pierwszym miejscu przy stole zwykle słowami: "Ubogi przyszedł". Wtedy to najstarszy ów profesor odpowiadał pięknie w myśl ewangelii: "A więc Chrystus przyszedł, niech zasiędzie z nami". Zaraz też podawano mu potrawę, zaofiarowaną przez jałmużnę wszystkich. Wincenty Pol we wierszu na cześć św. Jana Kantego, p.t.: "Alma Mater", tak opisuje ten zwyczaj:

...

I nie siadali wyznawcy do stołu,
Póki się okrzyk nie rozległ wesoły,
Że z nimi zasiadł ubogi pospołu.
"Pauper venit, Christus venit, sedeat nobiscum."

5. Śpiżarnia Matki Boskiej.

Legendę o śpiżarni Matki Boskiej podaje nam Wincenty Pol. Nawiązuje ona do akcji dobroczynnej, jaką rozwinął św. Jan Kanty względem ubogich uczniów, zwanych "żakami".

Ledwo że ranek ziemię uweseli,
A rząd garnuszków stoi już przy celi;
Boć to Jan Kanty był śpiżarnią żaczków
I żywicielem tych szkolnych robaczków...

Legenda ta opowiada, że przyszedł raz rok ciężki, rok głodu. Śpiżarka św. Jana Kantego zaświeciła pustką. Zmartwiło to miłosiernego profesora. W tym zmartwieniu zadumał się nad nędzą ludzi. Po chwili usiadł i zasnął. We śnie otrzymał anielską radę, pouczającą go, co ma czynić, aby zdobyć bogate jałmużny dla swych małych ubogich:

Tackę maleńką weź od świętej Anny
I proś na światło do Najświętszej Panny
Pierwszego człeka, co spotkasz w ulicy;
A będzie światło dla Bogarodzicy.

Zerwał się świątobliwy mąż ze snu i puścił się z tacką po ulicy. Miał szczęście. Spotkał najpierw bogatego kupca, który uszczęśliwiony powodzeniem i szczęśliwie odbytą podróżą, złożył bogatą jałmużnę na biednych studentów. Do zaofiarowanej jałmużny dodały poczciwe straganiarki z rynku trochę kaszy, soli i grochu. Nie chciał jednak świątobliwy jałmużnik od nich wziąć wiele, tylko po troszeczku. Z tymi pierwocinami jałmużnik poszedł przed ołtarz N.M.Panny:

A Kanty prosto poszedł do kapliczki
I w koło czarki pozapalał świeczki,
A potem ukląkł i rzekł: "Gospodyni
Szafarni bożej! Bierz od nas niegodnych,
A chleb i łaskę rozmnóż dla twych głodnych.

Jakoż nie brakło już od tego czasu
Chleba ni soli w tej śpiżarni bożej,
A Kanty czerpał dla głodnych z zapasu,
Co niby cudem, co nocy się mnoży.

W tych pięciu legendach wyśpiewał człowiek miłosierdzie św.Jana Kantego.... We wierszu:"Szczęśliwy wiek Świętych" opisuje Wincenty Pol także, jak to świątobliwi współcześni mężowie odwiedzając Jana Kantego, zastali go nie przy uczonych księgach, ale przy rozdzielaniu i przygotowywaniu darów dla biednych chłopców:

Latarki migły późno już z wieczora,
I weszli Święci do celi Doktora;
Ale ujrzawszy, że bardzo zajęty,
Stanęli cicho i milcząc u progu,
Patrząc, co czyni: czy się modli Bogu,
Czy w księdze czyta może Doktór święty?...
Nie, on koszulki dla chłopiąt sposobne
Pozłożył rzędem po łożu i stole,
I chwali sobie, że bardzo nadobne
Będzie w koszulce takie to pacholę.
"Tę dam Jasiowi, a tę, dam Tomkowi,
A tę sierotce memu Kaźmirkowi.
Będzież radości, bo jest czym obdzielić;
Nie darmom obszedł dzisiaj kawał miasta."

Święty Jan Kanty miał złote serce, dobre i miłosierne dlatego jeszcze za życia świętego rozchodziła się sława jego świętości i miłosierdzia. Święty Jan Kanty praktykował uczynki miłosierdzia nie tylko na miarę zwyczajnego śmiertelnika, w którego piersi kołace serce czułe na cierpienie, nędzę i ból, ale praktykował miłosierdzie na miarę nadzwyczajną, w sposób heroiczny. Tylko bowiem wielkie przykłady i nadzwyczajne czyny mogą pociągnąć do naśladowania wzoru. K r o n i k a M i e c h o w i t y , a następnie inne starożytne życiorysy św.Jana Kantego podają, że po śmierci miłosiernego męża Akademia Krakowska, chcąc uczcić pamięć miłosiernych uczynków, świadczonych przez niego za życia, postanowiła, aby przy wspólnym stole profesorów teologii, na miejscu św.Jana Kantego, żywić stale jednego ubogiego:"pauperem perpetuum". Zwyczaj ten od czasów św.Jana Kantego przetrwał aż do drugiej połowy XVIII. wieku. Prawdziwymi są przeto słowa św.Wincentego Pola:

Odwiedzał Kanty chore i strapione,
Obdzielał głodne, nagie przyodziewał,
Leczył cierpiące, cieszył obciążone,
A razem z dziatwą święte pieśni śpiewał.

Legenda o świętości i o wielkości miłosiernych uczynków św.Jana Kantego jak w ogóle każda legenda opiera się na prawdzie, wyrasta z prawdy, z rzeczywistości. Nie jest wytworem umysłu, lecz kwiatem długich lat miłosiernego życia. Św.Jan Kanty s ł u ż y ł Kościołowi Katolickiemu, s ł u ż y ł sprawie swej ojczyzny, ale kochał tylko maluczkich, k o c h a ł biednych, bo duchem żywej wiary widział w nich pokornego i ubogiego Chrystusa Pana:

Najwyższe sprawy bożego Kościoła
I wielkie sprawy polskiego narodu
Popierał Kanty, jako mąż zawodu,
Bo tam i tutaj należał do czoła.
Lecz służby serca dla maluczkich chował,
Bo przed wszystkimi one umiłował.

/Z artykułu Ks.Dr.Fr.Brachy C.M. - "Caritas" Kraków/.

Z szwedzkiej akcji dobroczynnej w Polsce.

Działalność Polenhjälpen miasta Göteborg:

W nawiązaniu do przedstawionej w 7/8 numerze "Znaku" szwedzkiej akcji dobroczynnej w Polsce, podajemy poniżej akcję Polenhjälpen m.Göteborga.

Jeszcze w czerwcu ub. roku, powiewała w Gdyni przy ul.Jana z Kolna błękitna chorągiew z żółtym krzyżem - godło Szwecji. Tam to mieściła się kuchnia Komitetu Polenhjälpen miasta Göteborg, centrala pomocy dla najuboższych dzieci wybrzeża polskiego. Od maja 1946 r. do końca czerwca 1947 r. kuchnia ta wydawała dziennie najpierw tysiąc, potem 1.500 obiadów. Codziennie w porze obiadowej zajeżdżały białe samochody szwedzkie, zaopatrzone w aluminiowe termosy, i zabierały z kuchni pyszną,pożywną zupę dla dziatwy m.Gdyni, Grabówka, Cisowej, Chylonii, Obłuża. I codziennie tę samą radość przeżywały ubogie dzieci gdyńskich przedmieść: pół litra smacznej szwedzkiej zupy z grochu, makaronu, czy jarzyn, nagotowanej na konserwach mięsnych, lub płatków owsianych na mleku z rodzynkami. I do tego porcja chleba z serem /25 gr. chleba i 50 gr.sera/, czasem niespodzianka nadzwyczajna: owoce i cukierki. Trudno w suche, zimne cyfry ująć cały ogrom włożonego w tę pomoc trudu, zabiegów, zachodów. A jednak cyfry mają swoją wymowę. Więc: w ciągu 7 miesięcy 1946 r. zjadły dzieci najbiedniejsze polskiego wybrzeża ponad 17.000 kg. konserw mięsnych, ponad 10.000 kg.sera szwedzkiego, ponad 9.000 kg. mleka w proszku, ponad 900.kg. rodzynek, ponad 600 kg. cukru. Od 22 maja 1946 r. do końca czerwca 1947 r. wydano 546.210 porcji jedzeniowych. A oprócz tego rozdawało Polenhjälpen m.Göteborg dzieciom gdyńskim odzież, obuwie, lekarstwa. W jednym tylko roku 1946 otrzymały dzieci ponad 28.000 kg. używanej odzieży, a 3 i pół tysiąca kg. nowej odzieży, - pozatym prawie 3.000 kg. używanego obuwia, a prawie 2.000 kg. nowego. Gdy szpital Sióstr Miłosierdzia w Gdyni potrzebował pomocy dla urządzenia oddziału dziecięcego, Polenhjälpen m.Göteborg ofiarowało łóżka, pościel,bieliznę na 200 dzieci, nadto narzędzia, witaminy, lekarstwa. W 1947 r. udzieliło Polenhjälpen m.Göteborg Instytutowi dentystycznemu przy Akademii Lekarskiej w Gdańsku pomocy na sumę 10.000 krs. - A któż zliczy drobne dary paczki, słodycze, zabawki.

Jeśli Komitet Polenhjälpen m.Göteborg mogło tak wydatną działalność rozwijać, zawdzięcza to przedewszystkiem p.Maji Wetter, która jest duszą i sercem akcji pomocy Polsce na terenie miasta Göteborg. Gorącym swym, współczującym i miłującym sercem, jak złotym kluczem umiała otwierać dla nędzy polskiej serca i portfele swoich rodaków. To też hojnie na jej ręce składali dary kupcy i przemysłowcy, i nauczycielstwo i dzieci szkolne,i mieszkańcy drobnych wysepek. I chętnie w pracy pomagały jej szwedzkie damy. I pani Gunhild Glimstedt - sekretarka Polenhjälpen, i pani Anna Wallin, i pani Marianna Sasse i pani Ulla Willson i pani Marta Svarsson i pani Linea Johansson zapisały się złotymi zgłoskami w historii pomocy dzieciom polskiego wybrzeża. Również p.Albin Rosengren, przewodniczący Polenhjälpen m.Göteborg dał swój cenny i serdeczny wkład w całokształt pracy.

Niestety, już od 1946 r. Polenhjälpen m.Göteborg miało coraz bardziej ograniczone możliwości samodzielnego zdobywania funduszów oraz samodzielnego działania, a to naskutek powstania organizacji Europahjälpen,która objęła całokształt akcji charytatywnej na rzecz Europy. Dnia 1 lipca ub. roku musiało Polenhjälpen m.Göteborg zaprzestać akcji dożywiania dzieci polskiego wybrzeża,ponieważ Europahjälpen zwinęła swoją placówkę w Gdyni.

H. S - ka

Wiadomości Polskie z Zagranicy.

W Hadze odbył się Kongres Europy, opracowujący podstawy dla Zjednoczenia Europy. Honorowym przewodniczącym Zjazdu był Churchill. - Kongres uchwalił zwołać Zgromadzenie Europejskie, wybrane przez parlamenty poszczególnych krajów, czyli systemem pośrednim. Były premier francuski p.Reynaud zgłosił wniosek, aby owo Zgromadzenie powoływać w drodze wyborów bezpośrednich: jeden delegat na milion mieszkańców danego kraju. - Przedstawiciele krajów Europy wschodniej, posiadali początkowo charakter obserwatorów. Jednakże na wniosek Duncan Sandys'a, członka delegacji brytyjskiej i zięcia Winstona Churchila, przyznano delegatom Polski, Czechosłowacji, Węgier, Rumunji i Jugosławii, zaproszonym na Kongres - prawa delegatów regularnych z prawem głosowania i zgłaszania wniosków. W ten sposób Kongres w Hadze od czas Jałty stał się pierwszą konferencją międzynarodową reprezentowaną przez właściwych swych przedstawicieli.

Z Polaków zaproszeni zostali na Kongres w Hadze indywidualnie pp.: F.Białas /PPS/, dr.T.Bielecki /Str.Nar./, Rowmund Piłsudski /NiD/, b.min. T.Romer, Z.Zaremba /PPS/. Przemówienia wygłosili dr.Bielecki i min.Romer.

W sprawie niemieckiej Kongres stwierdził, że jedynym rozwiązaniem jest włączenie Niemiec do sfederowanej Europy.

Kontynentalny Zjazd delegatów i mężów zaufania Str.Narodowego odbywa się w Paryżu w dniach 12 i 13 czerwca br. Jest on kontynuacją Zjazdu S.N. z W.Brytanii jaki się odbył w dniach 1 - 3 maja br. Był to - jak pisze "Pod Prąd" - zapewne najliczniejszy ze wszystkich dotychczasowych zjazdów polskich w W.Brytanii. W następnym numerze "Znaku" będziemy mogli podać całokształt zasadniczych rezolucji obydwu Zjazdów S.N. -

Zjazd Polskiej Partii Socj. zagranicą/PPS/odbył się w Brukseli w ub. tygodniu. Wybrano nowe władze. Komitet Zagraniczny tworzą pp:Tomasz Arciszewski, - prezes, Otto Pehr, Fr.Białas, Adam Ciołkosz, Jan Kwapiński, Lucjan Krawiec, Stefan Mroszkowicz, Henryk Połowiec i Wacław Zagórski. Prezesem Rady Partyjnej został Zygmunt Zaremba.

Zjazd Polonii amerykańskiej w Filadelfii stwierdził, że"należy rozpocząć nowy okres polityczny i oficjalnie odwrócić się od Jałty", że zagrabione ziemie wschodnie winny wrócić do Polski, a ziemie odzyskane na granicy zachodnie winny być ostatecznie uznane w traktacie międzynarod.; ponadto uchwalono, że Polonia Amerykańska nadal lojalnie stoi przy Rządzie Polskim w Londynie, jako władzy konstytucyjnej.

Wyrażono też poparcie dla planu Marshalla oraz postanowiono wezwać społeczeństwo amerykańskie i Polonię oraz cały świat do mobilizacji wszelkich zasobów moralnych i materialnych celem przeciwstawienia się komunizmowi.

Skierowano wyrazy uznania za zmianę polityki amerykańskiej z kompromisowej, jałtańskiej na bardziej realną, na ręce Prezydenta Trumana oraz obu izb Kongresu amerykańskiego. Polonia amerykańska zwróciła się przytem do konwencji, wybierających kandydatów na Prezydenta St.Zjedn., by kandydaci zarówno partii republikańskiej jak i demokratycznej wypowiedzieli się na rzecz przywrócenia wolności Polsce.

Prezydent Truman w swym liście do Kongresu oświadczył m.i.:"Jestem w pierwszej linii tym, którzy popierają akcję, którą postawiłem przed Kongresem - dopuszczenia do USA. uchodźców D.P. z Europy.Mam pełną nadzieję, że Kongres otworzy nasze granice dla ludzi Europy, którzy wyrwani zostali ze swych siedzib i uczynieni bezdomnymi przez wojnę, bez winy z ich strony...."

Wszystkie tak bardzo zasadnicze uchwały Kongresu Polonii zostały przesłane do Kraju w osobnym orędziu. Polonia ameryk. stwierdza, że nie zaprzestanie walki aż do chwili, kiedy zostanie przywrócona Polsce wolność i integralność jej ziem. - Doniosłość uchwał Polonii Amer.nabiera zwłaszcza w obliczu zbliżających się wyborów na Prezydenta St.Zjedn. swego wielk.znacz.

Orędzie do Młodzieży
Episkopatu Polskiego

W niedzielę dnia 23 maja br. odczytany został z ambon wszystkich kościołów w Polsce List Pasterski do Młodzieży Polskiej, podpisany przez 2 Kardynałów i 21 Arcybiskupów i Biskupów. Prasa Krajowa Listu tego nie zamieściła dotychczas. Charakterystyczną jest rzeczą, że Episkopat wystąpił z orędziem do młodzieży w chwili, kiedy reżim montuje gorączkowo państwową organizację młodzieży "Służba Polsce." W wyjątkach list ten brzmi następująco:

"Kochana Młodzieży Polska!

Młode Wasze życie obfituje w bolesne doświadczenia. Opatrzność Boża tak Wam zaufała, że dopuściła, by wielkie przełomy dziejów dokonywały się na Waszych oczach i przy Waszym udziale. Byliście świadkami straszliwych zmagań, spustoszeń i zbrodni wojennych. O dusze Wasze obiła się cała groza bezbożnej moralności, a jednak skrzydła Wasze nie spopielały, serca Wasze nie zamarły. Dlatego dzisiaj z zapałem śpiewacie:"My chcemy Boga", że w Nim widzicie jedyny ratunek przed nową, może groźniejszą katastrofą świata. Z jakąż więc usprawiedliwioną ufnością patrzymy na Was dzisiaj, gdy niejednemu z Was wypadło stanąć do nieprzewidzianej próby swojej wiary w Boga, w Syna Bożego, w Kościół Powszechny, w chrześcijański sens i ład świata.

Nowe potrzeby, stające przed odbudowującą się Ojczyzną, konieczne przemiany w życiu społecznym i gospodarczym zbiegły się z wytężoną propagandą światopoglądu materialistycznego. Materializm odrzuca istnienie Boga, duszy nieśmiertelnej, świata nadprzyrodzonego, pozagrobowego życia. Odrzuca religję, Objawienie, Odkupienie, Kościół, pacierz, Sakramenta św., etykę chrześcijańską. Według teorii materialistycznej człowiek ma zapomnieć o Stwórcy, ma się wyrzec swych chrześcijańskich wierzeń i zasad moralnych, swych duchowych pragnień i wzlotów. Jedyną rzeczywistością ma być materia, a jedyną realną wartością człowieka ma pozostać jego udział w produkcji dóbr doczesnych. Człowiek ma związać swe życie zupełnie z czynnikami materialnego rozwoju świata i stać się dopełnieniem oraz sługą materii. Jest przeznaczony na określony moment dziejowy do maszynerii gospodarczej, w której jest kółkiem użytecznym, jak długo ma siły. Główną cnotą nowego człowieka ma być rekordowa wydajność pracy i całkowite poświęcenie się rozwojowi życia gospodarczego.

Ten światopogląd szuka sobie drogi do dusz Waszych wszystkimi sposobami. Sączy się przez propagandę, przez książki, przez prasę i literaturę, przez biblioteki, wykłady i organizacje. Tak staje przed Wami niebezpieczeństwo zmaterializowania wszystkich Waszych dążeń ludzkich a nawet niebezpieczeństwo odstępstwa od Wiary ojców i zaparcie się Boga dla obfitszego kawałka chleba.

Chrystus - Chleb żywy, który z nieba zstąpił, a który tak często dziś bywa opuszczony dla miski soczewicy, spogląda po Waszych młodych szeregach i zda się pytać:"Czy i Wy mnie opuścicie?"

Czy Wasz duch oprze się pokusie? Czy wytrwa ? Czy odpowiecie Waszemu Nauczycielowi, jak ongiś Apostołowie: "Panie , dokąd pójdziemy ?Ty masz słowa żywota wiecznego " /Jan 6.69/.

Gdy czekują Was tak doniosłe rozstrzygnięcia, gdy wypadnie Wam przedwcześnie wypowiedzieć się o sprawach o których starzy i wytrawni uczeni ostrożnie swój sąd wydają, gdy wypadnie Wam bronić skarbów Wiary, Waszej

więzi z Bogiem i Kościołem, macie prawo, Droga Młodzieży, widzieć nas przy sobie. Macie prawo nadsłuchiwać głosu Naszego pasterskiego pouczenia, wskazania drogi, rozświetlenia mroków......

Przyjmijcie z zaufaniem nasze pouczenie pasterskie. Wykonajcie je z godnością i spokojem......

Nie brak głosów, które z góry przesądzają, że przeżyło się wychowanie oparte o zasady chrześcijańskie i że trzeba szukać nowych sposobów kształcenia młodych pokoleń.....

Kościół nie przysłania Wam oczu na doczesne obowiązki, ale zarazem wychowuje was w poczuciu wysokiej Waszej godności jako rozumne i wolne dzieci Boże, związane z losami tej ziemi, ale skierowane ku wiecznym przeznaczeniom. Macie dążyć do poznania całej prawdy, a więc prawdy przyrodzonej i prawdy objawionej. Macie urzeczywistniać w sobie całego człowieka. Macie współpracować z naturą i z łaską, z wiedzą i z wiarą. Macie pomnażać w sobie wartości naturalne, a przez łaskę włączać się w świat Dobra nieskończonego.

Dzięki takiemu wychowaniu zwraca Was Kościół najpewniejszą drogą ku Braciom Waszym, ku rodzinie, ku Narodowi, ku Państwu, z którymi macie związać się przez miłość, przez sprawiedliwość i przez wykonywanie obowiązków. Kościół budzi w Was takie usposobienie społeczne, byście mogli służyć Braciom na wszystkich odcinkach życia całym bogactwem rozumnej Waszej duszy. A jako cel ostateczny ukazuje Wam Kościół szczyt ludzkich dążeń - pełne zjednoczenie z Bogiem aż do wiecznej z Nim przyjaźni w niebie.

Wobec materialistycznych prądów wychowawczych zachowujcie się z całą powagą....Praktykujcie wiarę z przekonania i bez lęku. Kształtujcie w sobie gotowość do poświęceń, głębokie poczucie sumienności, moralność zawodową w codziennym życiu....Przyswajajcie sobie szlachetną wrażliwość na ludzi, uczcie się szanować ich godność i prawa...Bez tych cnót nie można sobie wyobrazić szczęśliwej przyszłości Narodu ani moralnej wielkości naszego życia zbiorowego....

Wytrzymujcie w świetle nauki i w duchu wiary wszystkie próby przekonywania Was, że człowiek nie ma nic wspólnego z aktem stwórczym Wiecznego Boga, że człowiek wogóle żadnym sposobem od Boga nie pochodzi, lecz poprostu "zszedł z drzewa"....Pomyślcie co i nadal dziać się będzie z człowiekiem, gdy zostanie odarty ze swej chwały synostwa Bożego. Nowym czasom potrzeba wielkości człowieczeństwa i wiary w tę wielkość. To jest najbardziej postępowe wymaganie. Tej wielkości człowieczej nie zna pogląd materialistyczny, bo widzi w człowieku tylko atom w masie....

Odrzućcie na bok powódź materialistycznej literatury. Natomiast tym gorliwiej zabierzcie się do zasadniczej i systematycznej pracy szkolnej, która stopniowo otworzy Wam drogi do właściwego zrozumienia zawiłych problemów, trapiących ludzkość. Gruntowne studia powoli ukażą Wam szerokie dziedziny życia, w których sprawy gospodarcze zajmują doniosłe miejsce, nie są atoli wszystkim, bo niemogą wypełnić wszystkich pragnień człowieka. Wtedy też zrozumiecie, jak wielkim błędem myślowym jest chęć wytłumaczenia wszystkich zjawisk życia ludzkiego jedynie rozwojem materii i prawami przebudowy gospodarczej.

Nie gorszcie się materializmem starszych i szanujcie dobrą wolę tych ludzi w szeregach materialistów, którzy szczerze pracują dla lepszego jutra mas robotniczych. Pamiętajcie atoli, że tym masom drogim potrzeba nietylko chleba, który ciało żywi, ale i chleba, którego łaknie duch...Postanówcie sobie pracować nietylko dla dobrobytu kraju, ale i dla jego chrześcijańskiej kultury i dla ducha Chrystusowego jego życia. Chodźcie trzeźwo po ziemi, lecz nie zapominajcie spoglądać w niebo, gdzie "innego mieszkania oczekujemy".

Nie lękajcie się. Niekiedy będzie Wasze "niebo w płomieniach", wiedzcie atoli, że ono jest jak krzew Mojżesza, co płonie, ale spłonąć nie może.

...Wam Kochana Młodzieży Polska, przypada zaszczytne zadanie ratować

zasady i praktykę moralności chrześcijańskiej we własnym życiu i w swym otoczeniu. Głównie moralną i szlachetną postawą życiową dowieść macie, że nie ulegacie pokusom materializmu. Łatwizna życiowa, złe obyczaje, duch nieczystości nie przystoją nigdy chrześcijaninowi, ale muszą wprost razić w pokoleniu, które ma posłannictwo obrony zdrowych zasad życia. Głównie przez nieczystość dokonywują moce ciemności podboju dusz. Przez nieczystość słabną pokolenia i najpiękniejsze charaktery. Przez nieczystość wiedzie i dziś droga do zaparcia się Boga i Wiary. - Bądźcie czystego serca. Szanujcie w obyczajach święty zakon Boży i swą godność człowieczą.

Kochajcie bliźniego szczerością ewangelicznej miłości, miłości czystej, ofiarnej, braterskiej. Strzeżcie się nienawiści, która jest wyziewem piekła. W obliczu powojennego upadku uczciwości wystrzegajcie się każdej krzywdy bliźniego i samolubstwa. Służcie bliźniemu z radością i bezinteresownie....

I kochajcie prawdę. Bądźcie jej wyznawcami i apostołami. Zakłamanie deprawuje duszę i jest sprzeczne zarówno z zasadą moralną jak i z założeniami odrodzenia narodowego...

Spotykacie się z twierdzeniem, że macie sobie urobić nowoczesny pogląd o własnym narodzie i patrzeć na dzieje polskie w świetle materializmu.

W związku z tym zwracamy Wam uwagę na to, że dziejów nie można wykładać według dowolnego schematu, ale na tle ducha i wiary ludzi, którzy je życiem swoim tworzyli. A szczególnie, kiedy idzie o dzieje Narodu Polskiego, pamiętać musimy, że są to dzieje narodu katolickiego. Czyny dziadów naszych właściwie ocenić mogą ci, którzy są zdolni rozumieć motywy działania ludzi o światopoglądzie chrześcijańskim. Jakże można dziś przykładać miernik materialistyczny do dziejów, które wyrosły z chrześcijańskiego ducha? Za krótki ten łokieć, a historia nasza nim odmierzona jest karykaturą.

Musimy Wam przypomnieć, Droga Młodzieży, że wykarmieni jesteście mlekiem nauki Chrystusowej, którym nasycona Matka drogi Waszej ku niebu - Kościół święty, i Matka kołyski Waszej - rodzicielka i żywicielka Wasza, i Matka - ziemia ojczysta - oddycha miłością ku wszystkiemu, co ludzkie i co Boże. Tym samym mlekiem nasyceni dziadowie i ojcowie Wasi tworzyli szczytne dzieje naszego narodu. Pomimo że zachodziły błędy i zaniedbania i grzechy, jak w historii wszystkich ludów, jesteśmy tych dziejów dziedzicami. Pragniemy byście na przeszłość polską patrzyli nie jedynie przez pryzmat bryły chleba, zdobyczy ekonomicznych, interesu gospodarczego, pieniądza czy innych czynników materialnego rozwoju. O duchu bowiem pokoleń polskich powiedzieć możemy słowami Apostoła:"Przez wiarę pokonali oni Królestwa, czynili sprawiedliwość, otrzymali obietnice, zatkali paszczęki lwom, zgasili siłę ognia, uszli ostrza miecza, dźwignęli się z niemocy, bohaterami stali się w wojnie, zmusili do ucieczki wojska nieprzyjacielskie/ Żyd.II.33-35/.

Polska Młodzieży Katolicka! Wychowana jesteś na duchu chrześcijańskim. Na dzieje Twego Narodu patrzysz okiem bez zdrady, Życie Twoje i ideały oceniasz w świetle katolickiego pojmowania życia. I taką już pozostaniesz. Nikt ci nie narzuci światopoglądu materialistycznego. Próżne są obawy, że pozostając chrześcijańską, będziesz odosobniona w szerokim gronie polskiej młodzieży. Cała bowiem młodzież polska myśleć będzie, żyć i działać, dla dobra swego Narodu, Państwa i Kościoła, w katolickim duchu naszej przeszłości. Stój wiernie przy zasadach chrześcijańskich i realizuj je w sobie i naokoło siebie. Niczym lepiej nie usłużysz Twej duszy, Twej Ojczyźnie i Ojcu Niebieskiemu, Twej młodzieńczej rozwadze, Twemu męstwu, Twej ludzkiej godności, Twym głębokim umiłowaniom i szczytnemu powołaniu. My Pasterze Twoi, zebrani przy wawelskim grobie świętego Stanisława Biskupa i Męczennika, błogosławimy.... Kraków, dnia 15 kwietnia 1948 r.

Wiadomości polskie z terenu Szweckiego

Wobec powtarzających się wypadków kradzieży, bójek a nawet napadów, jakich dopuszczają się Polacy w gościnnej Szwecji - Prezydium Rady Uchodźctwa Polskiego w Szwecji potępia jaknajostrzej tego rodzaju występki, któprzynoszą wstyd, hańbę i niepowetowane szkody imieniu polskiemu.

Rada zaznacza, że osoby dopuszczające się tych przestępstw zostaną publicznie napiętnowane oraz wykluczone ze społeczności polskiej.

W tym celu Prezydium Rady wzywa wszystkie organizacje polskie i poszczególnych uchodźców o natychmiastowe nadsyłanie wycinków, notatek i nazwisk osób, które dopuściły się jakiegokolwiek rodzaju występków.

Ze swej strony Prezydium Rady ponownie ostrzega uchodźctwo polskie przed prowokacjami nieodpowiedzialnych jednostek, które starają się rozbić jedność uchodźctwa polskiego w Szwecji.

Walny Zjazd Zw.b.Więźniów Politycznych odbędzie się w Stockholmie w sobotę 19 czerwca i niedzielę 20 czerwca br. w lokalu przy ul.Jungfrugatan 30/II. - Na porządku obrad m.i. sprawa przystąpienia Związku do nowotworzącego się Związku Polaków w Szwecji, jako organizacji skupiającej wszystkich Polaków w Szwecji. Związana jest z tym również sprawa jednolitej składki, płatnej tylko w Zw.Polaków. - Zarząd prosi o liczny udział b.Więźniów w Zjeździe, szczególnie z terenu Stockholmu.

Do Borås przybył Ksiądz Polak - celem zorganizowania życia religijnego. Nabożeństwa odbywać się będą co niedzielę. Pierwsza msza św. w niedzielę i święta odbywać się będzie o godz.9.10 rano. Suma o godz.11. Msza św. codziennie o godz. 5.45 rano. Kaplica mieści się w Borås przy ul.Yxhammargatan 26 /w podwórzu/. Polskiemu Duszpasterzowi w Borås,ks.Fr.Lądowiczowi, redakcja przesyła tą drogą serdeczne życzenia "Szczęść Boże" w odpowiedzialnej jego pracy.

Zjazd Młodzieży Katolickiej w Szwecji odbył się w Stockholmie w czasie Zielonych Świąt. Delegaci i członkowie Związku zjechali się z całej Szwecji, oraz z sąsiednich państw skandynawskich.Debatowano nad problemem młodych katolików w Szwecji "prosto z serca". Młodzież potrzebuje współżycia, kontaktu za całą Skandynawią w swej katolickiej akcji.Potrzebny jest własny organ - gazeta katolicka młodzieży.Podkreślano, że w młodym wieku najłatwiej traci się wiarę i dlatego młodzież sama pragnie temu zapobiec. Uroczystości Zjazdowej patronował Ks.Biskup Nelsson,który wygłosił specjalne przemówienie do młodzieży.

Następny numer "Znaku" ukaże się - wobec istniejących w dalszym ciągu trudności finansowych - w podwójnej objętości, w połowie lipca br. Czytelników naszych prosimy o przekazanie zaległej prenumeraty i popieranie pisma, przez werbowanie nowych prenumeratorów!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!

Herbatka z tańcami w Lund, odbędzie się w Domu Polskim przy ul.Kiliansgatan 11 w sobotę dnia 12 czerwca br. oraz w środę 23 bm./Midsommar/ Początek o godz.18. - Zarząd zaprasza wszystkich rodaków i przyj.szwedzk.

Polecamy nast.książki - do nabycia w "Znaku":1."Pan Tadeusz" po szwedzku w ozdobnej oprawie - cena z przesyłką 3.65. kr. 2/ J.Giertych:"Pół wieku polityki polskiej"- cena 9 kr. 3/J.E.Georg - "Z tajników pożycia małżeńskiego"; 4/Prof.K.Jonscher - "Higiena i Żywienie Niemowląt" - cena 8.50 kr. 5/Dr.Sieńicki - "Odżywianie i pielęgnowanie niemowląt" - cena 2.50 kr. 6/Andrzej Strug - "Mogiła Nieznanego Żołnierza" cena 2.80 kr.; 7/Maria Dąbrowska - "Ludzie Stamtąd" c.1.80 kr.; 8/Felicja Żurowska:"Dał im Moc" 3 kr.

Warunki prenumeraty "Znaku" - abonament wynosi 1 koronę miesięcznie.
Wydawca : Friherrinnan Józefa Armfelt; adres red.:Lund, Änggatan 6 c.